



Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej

World Union of the Home Army Veterans

Zarząd Główny
ul. Zielna 39,
00-108 Warszawa,
Headquarters
NIP 526-17-10-045
Regon 001383411

Rachunek bieżący: Raiffeisen Bank Polska S.A. 06 1750 0012 0000 0000 2268 4221
Biuletyn Informacyjny: Raiffeisen Bank Polska S.A. 40 1750 0012 0000 0000 2268 4288

Organizacja Pożytku Publicznego

www.armiakrajowa.org.pl
e-mail: biuro@armiakrajowa.org.pl
tel. 22 620 12 85, 620 12 87

L. dz. 570/2018

Warszawa, dnia 13.06.2018

Pan
Paweł Lisicki
Redaktor Naczelny
Tygodnika „Do Rzeczy”
Al. Jerozolimskie 212
02-486 Warszawa

z prośbą o opublikowanie naszej odpowiedzi i przekazanie autorowi

W tygodniku „Do Rzeczy” w numerze 23/275 z dnia 4-10 czerwca br. ukazał się artykuł historyka dr hab. Cenckiewicza będący de facto próbą skłócenia Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, który sterowany jest jakoby przez ludzi minionego systemu komunistycznego. Zarówno ton jak i argumentacja zachęcają mnie do próby odpowiedzi bezpośrednio autorowi.

Szanowny Doktorze Habilitowany!

Dziwię się, że człowiek urodzony w Państwie Ludowym, może w swoim tekście pomylić nazwę „Armii Krajowej” z „Polską Republiką Ludową”.

Inna sprawa, że tekst nie jest obiektywny, czego się wymaga od ludzi nauki.

Między innymi, pomylił Pan w tekście, a także w moim życiorysie kilka faktów, inne pominął, a pomówień nawet nie próbował wyjaśnić.

Ukończyłem SGGW, czym się szcycę, jako Inżynier Technologii Drewna. Nie napisał Pan, że 17 lat przepracowałem w przemyśle drzewnym i 9 lat w przemyśle budowy maszyn dla przemysłu drzewnego, a z Warszawy wyjechałem w 1952 roku z nakazem pracy.

W konsekwencji, podlegałem Ministrowi Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, a następnie Ministrowi Przemysłu Ciężkiego, a nie jak Pan napisał Ministrowi Handlu Zagranicznego.

Na Kubie byłem na delegacji jako Dyrektor Techniczny Polsko-Kubańskiego Biura Projektów, którego dyrektorem był oczywiście Kubańczyk. A zadaniem



moim (wbrew domysłom które można wysnuć), było opracowanie technologii i doboru maszyn polskiej produkcji do trzech modernizowanych kubańskich fabryk płyt pilśniowych i wiórowych, z kubańskiego surowca jakim jest bagassa, czyli wyciągi trzciny cukrowej – a nie drewno. Nie będę wdawał się w szczegóły.

Jeżeli Pana recenzja miała być szczerą i dla mnie pomocną w doborze kadry pracującej społecznie, dla kontynuowania etosu Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej, jak też otaczania opieką socjalną potrzebujących tego Powstańców Warszawskich i innych kombatantów – to trzeba było przyjść do mnie i zgłosić swój akces, a nie opluwać pracujących ze mną ludzi.

Wybaczy Pan, ale w doborze kadry wzoruję się na Prezesie naszej Partii, któremu nie przeszkadza przeszłość np. p. Piotrowicza, jeżeli jest skuteczny w działaniu.

Mamy podpisane umowy o współpracę z Wojskiem i ją cenimy. Angażujemy też byłych wojskowych do kontaktów z młodzieżą, bo mają łatwiejszy kontakt.

Wojsko to Wojsko. Pracuje Pan w Instytucie Wojskowym. Jeśli dobry Bóg pozwoli nie będzie wojny. Ale jeśli będzie, wyślą Pana do wojska i będzie Pan zabijał, albo zabiją Pana, bo nikt nie uwierzy, że historyk nie umie strzelać. Takie jest życie.

A teraz do rzeczy.

Podejmuje Pan próbę przekonania czytelnika, że dominującą rolę w strukturach Związku odgrywają ludzie powiązani niegdyś z panującym ustrojem, przynależności partyjnej nie wyłączając. Pełnią rolę destrukcyjną dla współczesnego społeczeństwa. Zapomina jednak, że w ustroju którego chociażby z racji wieku Pan nie może pamiętać, miliony żyjących Polaków aby przeżyć musiało nie tylko kształcić się ale i gdzieś pracować. I że właśnie to pokolenie pańskich rodziców przez swoją postawę na tle reżimowego systemu, doprowadziło w końcu do jego obalenia. Prostota Pańskiego rozumowania jest wprost zaskakująca. Autor również szokuje. Pisze, że część członków Prezydium ZG Związku chciałaby „za grube miliony” spieniężyć historyczny budynek PAST-y. Budynkiem PAST-y zarządza zgodnie z prawem Fundacja Polskiego Państwa Podziemnego. Autor nie udowadnia swojej tezy. On to po prostu wie.

Autor artykułu próbuje również w postawionych do artykułu tezach wciągnąć programowo apolityczny i apartyjny Związek w rozgrywki polityczne, pozbawiając nas jednocześnie autonomii postępowania, a co najważniejsze myślenia i zdolności do samodzielnej oceny bieżącej rzeczywistości.

Armia Krajowa łączyła w imię nadrzędnej walki ludzi różnych postaw i poglądów. Cenckiewicz jest zbulwersowany! Pisze: "niektóre wypowiedzi prominentnych przedstawicieli Związku szokują", a więc nie po drodze im z przewodnią myślą wskazywaną obecnie przez obóz rządzący. I stąd najpierw pojawia się teza w formie stawianego pytania „...czy te niepokojące symptomy są związane z rolą jaką w ŚZŻAK odgrywają ludzie komunistycznego reżimu którzy, jeśli nawet nie przeszli do końca Związku, to bez wątplenia próbują to uczynić?”. Skoro teza została postawiona to natychmiast następuje upublicznienie poufnych informacji z IPN do których nasz historyk ma zapewniony dostęp. A jak się to ma do RODO? A dotyczy ludzi od dawna działających w Związku, ludzi o znanej przeszłości, ludzi spełniających statutowe wymogi członkostwa. A więc spodziewać się powinniśmy pomocy zewnętrznej, aby nie dopuścić do „...przejęcia reszty Związku”?

Skąd, szczególnie my, te schematy postępowania znamy?

Jaką zatem miarą należy zmierzyć współcześnie przynależność do ŚZŻAK? I kto ma ją wyznaczyć? Przecież to wyłącznie weterani AK, wprowadzili do Statutu, na przełomie wieków, §1 punkt 2: "Do Związku mogą należeć również osoby nie będące kombatantami, **członkowie rodzin weteranów walk o niepodległość, osoby uznające wartości Polskiego Państwa Podziemnego utożsamiające się z jego etosem i przesłaniem ideowym**, a także działacze opozycji antykomunistycznej z lat 1956-i 1989”.

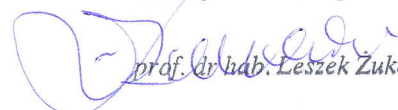
Spółczeństwo polskie skażone jest okresem polskiego komunizmu. Tego nie da się wygumkować i wskazać jedynie słusznych kryształowych ludzi. Przeszliśmy poprzez okres mrocznej historii naszego Państwa, zdołaliśmy przejść do upragnionej transformacji ustrojowej i przeprowadzić ją. Każdy obywatel mógł mieć większe lub mniejsze w tym zasługi.

Dziś tak ważnym staje się obrona tych wszystkich wartości, które jako Związek określamy ogólnie etosem Armii Krajowej i realizujemy poprzez statutowo określone (§7) działania.

Jeżeli są osoby, które spełniając wymogi naszego Statutu, zostały legalnie członkami ŚZŻAK i – co jest najważniejsze – swoją obecną postawą i wieloletnią działalnością wypełniają cele Związku, to nasuwa się pytanie, dlaczego mamy je przekreślać, dezawuować ich dorobek, pracę i dzisiejszą postawę patriotyczną.

Tę refleksję pozostawiam dr Cenckiewiczowi do przemyślenia.

PREZES
Zarządu Głównego ŚZŻAK


prof. dr hab. Leszek Zukowski